



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Pomędzy geografią a mediami : upowszechnianie kultury na "prowincji"

Author: Bogusław Dziadzia

Citation style: Dziadzia Bogusław. (2014). Pomędzy geografią a mediami : upowszechnianie kultury na "prowincji". W: K. Olbrycht, B. Głyda-Żydek, A. Matusiak (red.), "Kompetencje do prowadzenia edukacji kulturalnej" (S. 43-55). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Bogusław Dziadzia
Uniwersytet Śląski

Pomiędzy geografią a mediami Upowszechnianie kultury na „prowincji”

Rysowanie mapy

Rozwój nowych technologii komunikacyjnych, powszechny dostęp do narzędzi dystrybucji informacji zaburzają tradycyjne relacje centro-peryferyjne, a wraz z nimi ustanawiają nowe wyzwania dla upowszechniania kultury. „Każdy człowiek rodzi się w jakimś miejscu i tam po raz pierwszy doświadcza świata, który wraz z dorastaniem rozszerza się coraz bardziej. Miejsce to określa naszą tożsamość, pozwala odpowiedzieć na pytanie, skąd przyszedłem, kim jestem? W ten sposób powstaje nasza pierwotna tożsamość, przynależność — jak pisał Stanisław Ossowski — do ojczyzny prywatnej”¹. Notując te słowa, Bohdan Jałowiecki podkreślał znaczenie lokalności jako prymarnego doświadczenia i umocowania względem wszelkich innych kulturowych odniesień.

Rozwój kultury, jaki następuje wraz ze wzrostem obecności i znaczenia mediów w życiu codziennym, skłania do zastanowienia się nad aktualnością lokalności jako pierwotnego punktu odniesienia. Medialna „lokalność”, jak można by sądzić, już dawno rozprawiła się z klasycznie rozumianym terytorium. Budowanie tożsamości nie jest osadzone na fundamencie geografii, ale na splocie doznań, myśli i społecznych doświadczeń. Te ułożone są pomiędzy geografią a mediami. Dziś tożsamość możemy rozumieć jako refleksyjny projekt, który jest „ciągłą dyskusją z przeszłością, dniem dzisiejszym i przyszłością”². W procesie tym media odgrywają znaczącą rolę. Dodać należałoby,

¹ B. JAŁOWIECKI: *Globalny świat metropolii*. Warszawa, Scholar, 2007, s. 34.

² A. GIDDENS: *Przemiany intymności*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, s. 44.

częstokroć degradującą rangę tradycyjnych układów odniesień; zarówno tradycji, historii, jak i ludycznych form zabawy czy form kultu religijnego. Jak trafnie zauważył Manuel Castells, „ludzie socjalizują się i wchodzą w interakcje w swoim lokalnym środowisku — czy będzie to na wsi, czy w mieście, czy na przedmieściu — i budują sieci społeczne wśród swoich sąsiadów. Jednocześnie lokalne ugruntowane tożsamości przecinają się z innymi źródłami sensu i uznania społecznego, zgodnie z wysoce zróżnicowanym wzorem, który pozwala na alternatywne interpretacje”³. Upowszechnianie kultury w zaistniałym obecnie stanie stawia wysokie wymagania. Szczególnie w tradycyjnej, rozumianej terytorialnie peryferyjności. W miejscach oddalonych od kulturalnych centrów wartości lokalnej kultury trzeba nieustannie ważyć w odniesieniu do głównego nurtu (regionu, kraju i świata). Naturalną koleją rzeczy jest wiele dylematów, wobec których na tzw. peryferiach stają animatorzy kultury. Dylematy te dotyczą tak samo przedmiotu podejmowanych działań, jak i marginalności tego, co lokalnie ważne. Mnogość dostępnych wzorów, dostęp, jaki dają media do kultury (nawet jeśli tylko na poziomie popkultury), utrudniają artykułowanie tego, co dla środowiska, jego spójności i trwania może być szczególnie istotne.

Napięcie pomiędzy tym, co globalne i lokalne, nie uwalnia nas od aksjologicznych wyborów ani konsekwencji takiego bądź innego uprawiania kultury. Stefan Morawski zauważył: „Tak dzieje się bowiem, że od wartościowania umknąć nie możemy”⁴. Cóż jednak to znaczy dla praktyki animacji kultury w peryferyjnych ośrodkach kultury, w przestrzeniach, jakie mniej lub bardziej trafnie określa się prowincją? Stawiać należałoby tu na kompetencje poszczególnych animatorów kultury. Nie ma bowiem możliwości dokonania obiektywizacji celów. Z owym brakiem obiektywizacji wydał się pogodzony nawet wspomniany Stefan Morawski, akcentując w książce *Niewdzięczne rysowanie mapy* swoje autorskie ujęcie odczytania sytuacji kulturowej, bez pretensji do jednoznaczności i obiektywizmu. Podkreślał jednak, a nawet bronił zasadności poszukiwań w labiryncie kulturowych sensów i wartości, obrazowo zapewniając: „Nić Ariadny wydaje się niezniszczalna, rzecz w tym, jak ją i jaką znaleźć”⁵. Każdy zatem w swojej prowincji musi dokonać wielu wyborów. Z pewnością warto poszukiwać i metody, i drogi wyjścia z labiryntu współczesnej kultury. I choć Morawski o tym nie wspomina, to należałoby pamiętać, że nić Ariadny nie wiąże się jedynie z wyjściem z jedyne w swoim rodzaju domu Minotaura, ale też z zadaniem, z jakim wstępujący w czeluść labiryntu musiał się zmierzyć. Uprawianie i upowszechnianie kultury to sztuka wyboru. Jeśli

³ M. CASTELLS: *Siła tożsamości*. Warszawa, PWN, 2008, s. 68.

⁴ S. MORAWSKI: *Niewdzięczne rysowanie mapy... O postmodernie(izmie) i kryzysie kultury*. Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1999, s. 13.

⁵ Ibidem, s. 15.

zgodzimy się z wypisem z pracy *Culture and Anarchy* Matthew Arnolda (z 1869 roku), iż kulturą jest to, co najlepszego zostało pomyślane i powiedziane⁶, to pojmujemy, że świadome upowszechnianie kultury wiąże się z kategoryczną niezgodą na pojmowanie kultury jako bezrefleksyjnego spłotu czy układu wydarzeń ani też jako muzeifikacji tego, co ważne w przeszłości. To trudna umiejętność wyrugowania na obrzeża (a może i poza jej krawędzie) wielu unaocześnień kultury. Jak tego rodzaju selekcji ma dokonać człowiek zajmujący się upowszechnianiem kultury? Wydaje się, że dziś nie sposób na to pytanie odpowiedzieć. Wracając do Morawskiego — nie wiemy, czym jest ani czym miałyby być nić Ariadny. Sam labirynt wydaje się wciąż nierozpoznany. Ale jak to z labiryntami bywa, by z niego wyjść, zazwyczaj nie ma potrzeby zwiedzenia wszelkich jego zakamarków. Jak pisała Katarzyna Olbrycht, „kultura w swej istocie jest świadomie podejmowanym kultem wartości i każde społeczeństwo musi możliwie jasno określić, czy dopuszcza, iż mogą to być wszelkie wartości, czy też raczej, głównie, a może jedynie te, które człowieka — w skali jednostkowej i społecznej — wzbogacają, budują, umacniają w jego człowieczeństwie. Decyzja społeczna w tej dziedzinie przekłada się na decyzje o upowszechnianiu, promowaniu, finansowym wspieraniu takich, a nie innych inicjatyw kulturalnych”⁷.

Znamy rozliczne aspekty upowszechniania kultury, podobnie rozliczne, niejednokrotnie trudne do pogodzenia, pojmowania edukacji kulturalnej i jej celów. Spektrum wyzwań jest szerokie. Wystarczy zestawić z sobą Tezę 1b *Raportu o edukacji kulturalnej* przygotowanego na Kongres Kultury Polskiej 2009 w redakcji Barbary Fatygi („Głównym zadaniem edukacji kulturalnej jest niezmiennie: skuteczne wprowadzanie jednostek i grup tego potrzebujących w kulturę; tym razem jednak rozumianą jako dosyć luźna federacja subkultur i kultur niszowych istniejących w symbiozie z kulturą dominującą — popularną. Możliwość realizacji tego zadania wymaga zarówno od państwa, jak i od poszczególnych instytucji i osób opracowania strategii innych niż dotychczasowe oraz stałej samoedukacji, by nadążać za zmianami niesionymi przez życie”⁸) z przywoływanymi wyżej odniesieniami do „kultu wartości”, by spoznać, jak trudne do negocjacji są to stanowiska.

Nie jest przedmiotem niniejszego tekstu dokonywanie jakichkolwiek rozstrzygnięć, czym jest bądź czym nie jest edukacja kulturalna i związane z nią cele upowszechniania kultury. Wspominam o tych rozbieżnościach tylko

⁶ Por.: R. SCRUTON: *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*. Poznań, Zysk i S-ka, 2010, s. 62.

⁷ K. OLBRYCHT: *Edukacja kulturalna — pytania o cel w świetle wielości podmiotów*, za: <http://www.kek.edu.pl/KEK/Olbrycht/Edukacja%20kulturalna.html> (dostęp: 21.04.2013).

⁸ B. FATYGA: *Jakiej kultury Polacy potrzebują i czy edukacja kulturalna im ją zapewnia? Raport o problemach edukacji kulturalnej w Polsce dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*. Warszawa 2009, s. 6.

z uwagi na próbę odczytania specyfiki lokalnych wyzwań. Spektrum celów i dążeń rozpościera się tu od prozelityzmu kulturalnego, poprzez popularyzację kultury elitarnej, szerokie konteksty humanizacji współczesnej cywilizacji czy też wzbogacanie oferty kulturowej (w których miałyby celować nade wszystko publiczne instytucje kultury)⁹. Nadmienić w tym miejscu należałoby, że szeroki zakres celów, o jakich czytamy w literaturze naukowej, w praktykach upowszechnieniowych często przekłada się na niepodbudowane głębszą refleksją uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych czy ekspresję twórczą¹⁰. Praktyki te co do istoty mogą mieć więcej wspólnego z zaproponowaną przez Tomasza Szlendaka kategorią „dzieci z autobusu”¹¹ aniżeli ze świadomym uczestnictwem w kulturze (co pomimo swego rodzaju przymusu nie wyklucza wszak skutków w postaci wdrażania w kulturę).

Upowszechnienie komunikowania medialnego spowodowało poszerzenie się lokalnego terytorium. Pomimo rozlicznych prób systematyzacji zaistniałego faktu, rozdarcia i poszerzenia tradycyjnych pól społecznych integracji, jednoznaczne przypisanie do określonych miejsc w przestrzeniach fizycznych czy wirtualnych może przypominać rysowanie mapy, które opisał Jorge Luis Borges w opowiadaniu *O ścisłości w nauce* ze zbioru *Twórca*. Przypomnę, mamy tam do czynienia z doskonaleniem sztuki kartografii, która doprowadziła do powstania mapy cesarstwa, której rozmiar pokrywał się co do punktu z wielkością całego cesarstwa. Późniejsze pokolenia, o jakich wspominał Borges, uznały taką mapę za bezużyteczną. Można domniemywać, że twórcy owej mapy sztukę doskonalenia narzędzia zatracili na rzecz funkcji swego wytworu. Podobnie sam opis obszaru kultury, nawet najdokładniejszy, nie będzie odgrywał swej roli, jeśli nie będzie spętany odpowiedzialnością za przedmiot i formę opisu oraz tego opisu konsekwencje.

Nie jest bowiem tak, że w kulturze wszystko jest równie ważne. Choć głosów mówiących o kulturze w duchu antropologicznego dyskursu nie brakuje. Wszak nawet ci, którzy tak świat kultury opisują, zwykle uznają wyższość malarstwa Rembrandta nad ekskrementami wystawionymi przez włoskiego artystę Piera Manzonię (słynne *Merda d'artista*).

⁹ Patrz: D. KUBINOWSKI: *Działalność upowszechnieniowa jako pedagogiczna reakcja na kryzys kultury współczesnej*. W: *Upowszechnianie kultury — wyzwaniem dla edukacji kulturalnej*. Red. K. OLBRYCHT, J. SKUTNIK, E. KONIECZNA. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008, s. 79—86. Por. J. KARGUL: *Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.

¹⁰ Patrz raport: *Kadry dla kultury w edukacji i edukacji w kulturze*. Katowice, Regionalne Obserwatorium Kultury, 2012, s. 133—134.

¹¹ Jak zanotowano w *Raporcie o stanie i różnicowaniach kultury miejskiej* (Narodowe Centrum Kultury 2009, s. 37): „Uczniowie i przedszkolaki przywożone do instytucji kultury na przedstawienia i pokazy edukacyjne, jeden z najwierniejszych i najliczniejszych widzów i klientów instytucji kultury, który nie ma wyboru — uczestniczyć musi”.

Wspomniana odpowiedzialność, jako klucz do odczytywania wyzwań z zakresu upowszechniania kultury, wiąże się w pewnym stopniu z władzą. Władza w tym miejscu nie musi oznaczać systemu opresyjnego, ale zależność pomiędzy tym, który wyznacza kierunek i rodzaj działań, a tym, który dyrektywom podlega. W tym sensie mówimy tu zarówno o procesach socjalizacji (naturalnym procesie wrastania w społeczeństwo), jak i pozytywistycznych wymiarach akcentowania pewnych wartości. A tychże kultem — odwołując się do Andrzeja Tyszki — jest właśnie kultura¹². Jak w sposób właściwy należałoby odczytywać tę władzę? Jedną z odpowiedzi dać nam może odniesienie do Michela Foucaulta, który w cyklu wykładów opublikowanych pod tytułem *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja* nawiązał do znaczenia (szczególnie istotnej aż po koniec epoki feudalnej) władzy typu pastoralnego¹³. Okolicznościami, które dookreślają władzę typu pastoralnego, są pewne koegzystujące z sobą założenia. Po pierwsze, pasterz sprawuje swą władzę nie tyle nad terytorium, co nad zbiorowością. Po drugie, jego zadaniem jest czuwać nad stadem, dostarczać mu pożywienia, ratować z opresji. Po trzecie, pasterz przywiązuje do każdej z owiec taką samą wagę, jak i do stada jako całości. W kulturze przede wszystkim chodzi o zbiorowości. To zbiorowość wyznacza pole (w rozumieniu Pierre’a Bourdieu), a następnie rodzaj zbiorowości determinuje charakter terytorium i jego zakres. Niezależnie od przestrzeni fizycznej czy wirtualnej w kulturze władza typu pastoralnego jest dla środowisk lokalnych zarówno determinantem, jak i probierzem istotności wyzwań i zaniechań, kluczem do przyszłości na fundamencie przeszłości, a także teraźniejszości. Ostatecznie wreszcie, stanowiąc element jednostkowych, indywidualnych tożsamości. Odwołanie się do władzy typu pastoralnego nie musi być traktowane jako opis faktycznego układu relacji w kulturze. Stanowi dla niniejszego wywodu próbę zrozumienia wyzwań, jakie stoją przed osobami upowszechniającymi kulturę. Może być owo odniesienie również traktowane jako postulat, którego realizacja mogłaby być dla obrazu kultury korzystna. Bowiem władza, przewodnictwo w kulturze muszą być w kimś upodmiotowione. Świadomość kulturalna nie jest zapisana genetycznie. Jest to proces społeczny, który bez świadomości wyzwań i potrzeby doskonalenia nigdy nie przyniósłby dzieł Bacha, Joyce’a czy Picassa ani nie pozwoliłby przetrwać lokalnym tożsamościom na peryferiach i prowincjach.

¹² Patrz A. TYSZKA: *Kultura jest kultem wartości. Aksjologia społeczna — studia i szkice*. Komorów, Wydawnictwo Antyk, 1999.

¹³ M. FOUCAULT: *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 443—444.

Negocjacje — lokalne/globalne

Uprawiając kulturę lokalnie, wymaga się dziś, bodaj bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, świadomości kontekstów globalnych, otwartości i zrozumienia innych niż własna, kulturowych narracji. Wymóg poziomu kompetencji wydaje się bardzo poważnym wyzwaniem. Podkreślić należy nieprzypadkowość mówienia w tym miejscu o kulturze uprawianiu (uprawie). To klasyczne odczytywanie kultury od *cultus agri* leży u podłoża *cultura animi* Cycera, ale i samo w sobie zakłada wiele kompetencji i zasad postępowania. Bez tych procedur, tak jak w uprawie roli, oczekiwany plon w kulturze nie wszędzie — niezależnie od tego, czy mówimy tu o upowszechnianiu kultury, czy o rozlicznych formach twórczości. Problemem szczególnej wagi, być może istotniejszym niż pozostałe, jest zdolność werbalizacji celu, ponad samo — tak częste wszak — niepodbudowane odpowiedzialną refleksją „dzianie się” kultury czy życia kulturalnego. Podobnie jak w uprawie roli nie chodzi o jakąkolwiek rekultywację gruntu, tak i w kulturze celowość działań stanowić winna kategorię nadrzędną. Upowszechnianie kultury na prowincji wymaga szczególnego namysłu nad celami. Wyzwaniem jest tu negocjacja pomiędzy wartościami tego, co istotne lokalnie, z wymogami kultury globalnej oraz dostępnych wzorów kultury.

„Terytorializm stanowi pewien podstawowy system zachowań charakteryzujących organizmy żywe włącznie z człowiekiem”¹⁴. Wyznaczanie terytoriów w dobie globalnych przepływów kulturowych zmusza wręcz do mierzenia terytorialności przede wszystkim na poziomie mentalnym. Zakorzenienie, o jakim pisała Simone Weil¹⁵, jest wciąż podstawowym odniesieniem i potrzebą w ludzkiej egzystencji, jednak na równi z przestrzenią fizyczną i tym, co w niej istotne (domem, rodziną etc.), wyznacza je środowisko medialne, od czasopism, przez telewizję, po Internet. To w tych przestrzeniach odnajdujemy terytoria, o które dbamy, o które walczymy, które nas dookreślają, które stanowią o naszym poczuciu przynależności. Lokalność staje się kategorią umowną oraz zindywidualizowaną.

Problem jednak nie jest nowy. Już Stanisław Ossowski w pracy *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* zauważył, że „środowisko społeczne nie da się [...] wyznaczyć przez fizyczne otoczenie jednostki, tzn. przez wskazanie osób, książek, gazet, z którymi ta jednostka ma do czynienia. Idzie tu o cały splot stosunków społecznych, który w tym samym otoczeniu może być różny dla każdego osobnika”¹⁶. Czy każdy ma swą prywatną, osobistą lokalność? Co

¹⁴ E.T. HALL: *Ukryty wymiar*. Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2009, s. 25.

¹⁵ S. WEIL: *Wybór pism*. Kraków, Znak, 1991, s. 247.

¹⁶ S. OSSOWSKI: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966, s. 52.

możemy powiedzieć o tych rozlicznych lokalnościach? Czy możemy budować ich pewne hierarchie? Być może powinniśmy? Roger Scruton, wskazując na ogólne prawdy o naturze i znaczeniu kultury, z całym przekonaniem mówił, że „kultura jest oceną i że ocena jest ważna”¹⁷. Czy zatem mówienie o lokalności i globalnych kanonach kultury lub też o oddalonych peryferiach i prowincji (będącej tak często narzędziem etykietyzacji) przybliży nas czy oddala od określenia wyzwań, jakie stoją przed upowszechnianiem kultury w oddalonych od centrów przestrzeniach?

Ilustrując powyższe pytania, powołam się w tym miejscu na wydarzenie, które, choć mogłoby służyć jako anegdota, wydarzyło się przed kilkoma laty podczas lokalnej imprezy kulturalnej w okolicach Bielska-Białej. Jest to też niejako, jak chce antropologia, przykład z terenu badań, których meandry próbuje nakreślić niniejszy tekst. Impreza kulturalna miała charakter plenerowy i dotyczyła upowszechniania tradycji tańca regionalnego. Zaproszono kilka zespołów, ustawiono scenę, na której zarówno goście, jak i miejscowi mogli zaprezentować swój taneczny warsztat. Organizatorzy, kierując się kategoriami marketingowymi (a zapewne również sprawozdawczością, w której należy wykazać się jak najwyższymi wskaźnikami frekwencji), zadbali o dodatkowe atrakcje imprezy, jak loterie, stoiska z pieczoną kiełbasą i piwem. To, na co chcę w sposób szczególny zwrócić uwagę — a co jakże wiele mówi o trudnościach w upowszechnianiu kultury na poziomie lokalnym/regionalnym — to reakcja bliskiego przyjaciela głównego organizatora imprezy. Ów przyjaciel, zaczepiając twórcę wydarzenia, stwierdził, co następuje: „Impreza znakomita, ale te tańce na scenie to jakieś nieporozumienie” (cytat niedosłowny, pochodzący z ustnej relacji). Zapewne niezależnie od pola upowszechniania kultury rodzaj i skala uczestnictwa w kulturze związana jest z wychowaniem i wykształceniem, a być może najsamprzód, tak jak w latach 70. XX wieku proponował Marcin Czerwiński, przysposobieniem do korzystania z dóbr kultury. Czerwiński mówił o dwóch zakresach owego przysposabiania. Pierwszym jako przygotowaniu do spełniania pewnych ról społecznych. W drugim jako czynniku warunkującym stopień uczestnictwa w powszechnej wymianie kulturalnej¹⁸. Odwołanie do tekstu ułożonego w innym niż obecny systemie społeczno-politycznym unaocznia, jak poruszany tu problem wyzwań jest względnie stały. Skala i zakres powszechności kultury, wytyczanie jej granic i selekcja treści są nieustannymi wyzwaniami każdego animatora kultury niezależnie od usytuowania geograficznego, systemowego, a nawet historycznego.

¹⁷ R. SCRUTON: *Kultura jest ważna...*, s. 23.

¹⁸ M. CZERWIŃSKI: *Przemiany kultury w dobie przebudowy społecznej*. W: *Wybrane problemy upowszechniania kultury*. Warszawa, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, 1976, s. 17.

Peryferia i prowincjusze

Podstawową kompetencją animatora kultury na peryferiach, o jaką można by postulować, jawi się taki rodzaj uprawiania zawodu, który przy zachowaniu tego, co w kulturze lokalnej ważne, ustrzeże swego wychowanka przed byciem prowincjuszem. O ile za sprawą środków komunikacji (zarówno poprzez media, jak i fizyczne przemieszczanie) można się wyrwać z obszaru peryferii, o tyle z uwewnętrznionej prowincjonalności, zaściankowości i braku szerszych horyzontów zabieg ów jest znacznie trudniejszy. Prowincjonalność dotyczy horyzontów poznania, łączy się z edukacją, z uniemożliwiającymi uczestnictwo w kulturze niedostatkami kompetencji, określoną wrażliwością. Wspomniane elementy systemowo związane są z ekonomią, dystrybucją środków na kulturę. Ekonomia często jest instrumentem regulującym „dzianie się” w kulturze, spychając na plan dalszy świadome, celowe i odpowiedzialne upowszechnianie. Czynniki ekonomiczne wskazywane są też jako jedna z głównych barier w poszerzaniu kwalifikacji zawodowych kadry zajmującej się edukacją kulturalną¹⁹. Sprawą wielkiej wagi wydaje się fakt, by pomimo tych oczywistych problemów zajmujący się upowszechnianiem kultury wiedzieli, jak pracować. Chodzi o to, by w zglobalizowanym świecie dostępu, w którym — jak pisał ironicznie Zygmunt Bauman — „żyjemy w dziwacznym kręgu, którego środek jest wszędzie, a obwód nigdzie (albo może na odwrót, kto wie?)”²⁰, umieć wyważyć pomiędzy lokalną tożsamością a wyzwaniem kultury głównego nurtu. Skądinąd studia nad wielokulturowością i nad kulturami pogranicza wskazują, że pomimo naporu globalnych wzorów wzrastać może poczucie wartości swojego ulokowania²¹. Tożsamości stają się bowiem wielowymiarowe i, jak zauważała Dorota Simonides, „tereny peryferyjne, a zarazem tworzące regiony pogranicza, mogą posiadać cechy wielokulturowe, wieloetniczne i stąd są z natury rzeczy dużo bogatsze od regionów położonych centralnie”²². Tego rodzaju bogactwa z pewnością nie sposób nazywać prowincjonalnością. Nie ma tam bowiem wyraźnego opóźnienia w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym. Jest wręcz odwrotnie i jest to swego rodzaju nadmiar wymiarów oraz wzorów kultury. Niezmiennym pytaniem pozostaje, jak sobie z tą nadmiarowością wyzwać radzić? Jak dokonywać selekcji?

¹⁹ Kadry dla kultury w edukacji..., s. 94.

²⁰ Z. BAUMAN: *Globalizacja*. Warszawa, PIW, 2000, s. 93.

²¹ H. RUSEK: *Tożsamość pogranicza jako wyzwanie dla edukacji kulturalnej*. W: *Upowszechnianie kultury — wyzwaniem dla edukacji kulturalnej*. Red. K. OLBRYCHT, J. SKUTNIK, E. KONIECZNA. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008.

²² D. SIMONIDES: *Peryferie bogactwem słynne*. W: *Centra i peryferie*. Red. B. GOŁĘBOWSKI. Łomża, Oficyna Wydawnicza STOPKA, 1999, s. 63.

Nie każdy region dysponuje kulturotwórczymi i afirmującymi walorami styku różnych kultur. Niezależnie wszak od zajmowanej przestrzeni, znaczącą zdolnością zdejmowania odium prowincjonalności dysponuje kultura popularna. To za sprawą jej kanałów dystrybucji uobecnia się kultura partycypacji. Ta, która dzięki Internetowi przybiera niejednokrotnie twórcze, transformujące kulturę wymiary. Do pewnego stopnia mamy tu do czynienia ze szczególnie uprzystępnioną wiedzą na temat tego, co dzieje się poza geograficzną lokalnością. Przyznać należy, że ta wiedza może być i tak obszerniejsza od zasobu informacji na tematy fizycznie jednostce najbliższe. Dodać należy, że popkultura uniformizuje w znacznej mierze w duchu okcydentalizacji. Nie znaczy to zrazu, iż wzorzec kultury zachodniej, przefiltrowany przez lokalne struktury wiedzy i kultury, rodzić może jednolite sposoby pojmowania tego, co istotne. Uzmysławiać to muszą również równoległe zachodzące procesy w przestrzeniach geograficznych, gdzie tradycyjne centra stają się peryferiami. W tym sensie mamy do czynienia z „karaibizacją” Nowego Jorku czy „latynizacją” San Francisco²³. Skoro więc zatracą się umiejętności odczytywania centrum i tego, co jest głównym nurtem rozwoju kultury, tym samym znaczącą trudność stanowi określenie peryferyjności, a w konsekwencji prowincjonalności. Kryzys pogłębiają rozliczne tendencje teoretyczne (wprowadzane jednakże do praktyki kulturalnej), a zmierzające ku modelowi kultury inkluzywnej, otwartej, zbudowanej na uczestnictwie²⁴, w miejsce kultury ekskluzywnej, zakładającej podział budowany na fundamencie kompetencyjnym. Mówi się tu, że „zamiast *oświecania ciemnych* mamy w tym modelu obiegi kultury, a w nich znajdujemy się dziś co chwila w innej roli: bywamy publicznością, a za chwilę twórcami, menedżerami, mecenasami, krytykami kultury...”²⁵. Przy całej atrakcyjności przywołanych twierdzeń musimy uwzględnić i ten skutek, że unicestwiony na poziomie epistemologicznym prowincjusz może czuć się równy Arystotelesowi w dyskursie filozoficznym, Rembrandtowi w swej amatorskiej twórczości i Panofsky’emu w interpretowaniu dzieł sztuki.

Od marginalizacji ku nowej kulturze „pomiędzy”

Przemiany relacji centro-peryferijnych nie dotyczą w sposób wyjątkowy omawianych tu kontekstów upowszechniania kultury. Europejska polityka roz-

²³ W.J. BURSZA: *Antropologia kultury*. Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1998, s. 160.

²⁴ W. KŁOSOWSKI: *Od redaktora*. W: *Kierunek kultura. W stronę żywego uczestnictwa w kulturze*. Red. W. KŁOSOWSKI. Warszawa, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, 2011, s. 13.

²⁵ Ibidem.

woju regionalnego wraz z jego subsydiowaniem, przemiany geopolityki wraz z przemieszczeniem centrów życia gospodarczego uwidaczniają skalę zmian rzutujących na procesy budowy jednostkowych tożsamości. To, co kiedyś było marginalizowane wobec naporu kultury dominującej, może stać dziś na równi z dokonaniem kultury dawnych najeźdźców, a historia dominacji dawnych centrów cywilizacyjnych bywa, jak w Musée du Quai Branly²⁶, zmuzeifikowana. Tak jak zatarte wydają się granice rozwoju, tak też rozmyte stają się fundamenty, na których ludzkość tworzy swoją przyszłość. Pozostają jednak indywidualne ograniczenia, które, „wpisane w człowieczą kondycję, stanowią element naszego codziennego doświadczenia”²⁷. Te indywidualne ścieżki składają się na obraz całej rzeczywistości społecznej, której poznanie możemy za Cliffordem Geertzem realizować „od strony niezwykle poszerzonej znajomości wyjątkowo małych spraw”²⁸. Tam bowiem, w prozaicznych narracjach codzienności, możemy odnaleźć uwewnętrznione zmarginalizowanie, peryferyjność prowincji i prowincjonalizm. I nawet jeśli zastany układ relacji centro-peryferyjnych potraktujemy jako rodzaj doksy, o której pisał Pierre Bourdieu²⁹, bądź strategii obronnych, jakie wypierają ze świadomości peryferyjność, to przyjąć musimy, że dla upowszechniających kulturę na prowincji owo samo odczytywanie pozycji jest znaczącym punktem wyjścia. A ów status, jak to już zostało wyżej opisane — oraz przesłanki do jego odczytywania — nie są zbyt jasne.

Być może jednak należałoby przyjąć, że imperialny charakter dzielenia świata na centra i peryferia, podobnie jak medialne rozmycie sensów w duchu egalitarnej równości, nie są wystarczające. Rodzajem klucza do odczytania aktualnych wyzwań (jakie stawia upowszechnianiu kultury medialna partycypacja wraz ze „skurczeniem się” za sprawą środków transportu dystansów geograficznych) mogą być osiągnięcia dyskursu postkolonialnego. Ów dyskurs może uchodzić tutaj za wyzwanie, by być gotowym na zaistnienie nierozpoznanej w pełni trzeciej drogi, tego, co unaocznia zawieszenie pomiędzy tym, co glo-

²⁶ Mam tu na myśli wymiar odnoszący się do postkolonialnej spuścizny, jaką to paryskie muzeum sztuki i cywilizacji Afryki, Oceanii i Ameryk prezentuje. Podkreślić jednak należy, że problem dotyczy wielu innych instytucji kultury (nie tylko europejskich), które w swych zbiorach posiadają np. artefakty pochodzące z mniej lub bardziej grabieżczego okresu XIX-wiecznej archeologii.

²⁷ E. KOSOWSKA: *Granice człowieka*. W: *Granice kultury*. Red. A. GWÓZDŹ. Katowice, Śląsk, 2010, s. 13.

²⁸ C. GEERTZ: *Opis gesty — w stronę interpretatywnej teorii kultury*. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Red. M. KEMPNY, E. NOWICKA. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005, s. 50.

²⁹ Pierre Bourdieu pisał o *doksie* jako utrwalonej historycznie i kulturowo relacji dominacji, praw, krzywd, przywilejów, niesprawiedliwości, trudnych do zniesienia warunkach egzystencji, a traktowanych jako akceptowalne i naturalne. Patrz P. BOURDIEU: *Męska dominacja*. Warszawa, Oficyna Naukowa, 2004, s. 7.

balne i lokalne³⁰. Homi Bhabha pisze o tym zjawisku jako kategorii *in-between* — łączenia obszarów i wartości globalnych z lokalnymi, ale w istocie niebędących żadną z części składowych. Nie mówimy tu ani o miksie kultur, ani o indygenizacji *sensu stricto*, ani też o supermarketyzacji kultury, ale o nowej jakości. Przejawem tego może być niemające wcześniejszych odpowiedników zmediatyzowanie komunikacji u młodych pokoleń pierwszych lat XXI wieku. Zmienia się bowiem substancjalnie forma uczestnictwa w kulturze i rzeczywistości społecznej. Ta nowa kultura w sposób naturalny rodzi się w nietotalitarnym układzie dystrybucji wartości kulturowych, ale nie tyle jako zbiór, z którego można dowolnie czerpać, ile jako rodzaj spoiwa społeczeństwa oraz jako materia wytwarzania nowego obrazu kultury. W obrębie kultury nowych mediów przykładem tychże procesów może być produktywność kulturowa, wyodrębnienie się kategorii twórców i odbiorców, określanych prosumentami³¹. Kultura dziś żyje w przestrzeni geograficznej i medialnej. I nie tylko to, co lokalne, staje się globalne (a co globalne — lokalne), ale powstają nowe postawy i oczekiwania wobec działalności w kulturze.

Wizja trzeciej drogi rozwoju kultury³² wraz z potrzebą dbałości o świadomość globalną, przy jednoczesnym kultywowaniu tradycji regionalnych (lokalnej pamięci historycznej etc.), pogłębia wyzwania, jakie stoją przed prowadzącymi działalność kulturalną na peryferiach. Tym bardziej niewiadome jest dla nich to, co stanowić ma szczególnie ważną materię upowszechniania. Można żywić nadzieję, że tak jak każdy układ relacji międzyludzkich, również nowe obszary kultury wcześniej bądź później wytworzą układy stratyfikacji i hierarchii tego, co ważne. Skądinąd XX-wieczny kryzys kultury wysokiej nakazywałby powściągliwość w wydawaniu tego rodzaju sądów. Podobną ostrożność dyktują obserwacje dotyczące postępującej tabloidyzacji. Zauważyć jednak należy, jak z napięcia pomiędzy tym, co wyraża okcydentalizacja, a tym, co dotąd etykietowane bywało prowincją, wyłania się możliwość wytwarzania nowych, niemających poczucia marginalizacji lokalności — możliwość trwania kultury i budowy relacji społecznych.

³⁰ Patrz H. BHABHA: *Miejsca kultury*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.

³¹ Termin wprowadził Alvin Toffler, mówiąc o proaktywnych konsumentach. Prosumenci to odbiorcy i twórcy jednocześnie. W istocie realizacja wizji Tofflera urzeczywistniła się w pełni dopiero wraz z Web 2.0.

³² Tak jak w przypadku tzw. trzeciego sektora w gospodarce i kulturze, który częstokroć „wyręcza” w pewnych działaniach niewydolne struktury państwowe i samorządowe, tak proponowana tu trzecia droga rozwoju kultury stanowi możliwość odnalezienia sensów wobec napięć pomiędzy istotnymi wyzwaniami doby globalnej a tym, co reprezentują regiony i tworzące się lokalności.

Bibliografia

- BAUMAN Z.: *Globalizacja*. Warszawa, PIW, 2000.
- BHABHA H.: *Miejsca kultury*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- BOURDIEU P.: *Męska dominacja*. Warszawa, Oficyna Naukowa, 2004.
- BURSZA W.J.: *Antropologia kultury*. Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1998.
- CASTELLS M.: *Siła tożsamości*. Warszawa, PWN, 2008.
- CZERWIŃSKI M.: *Przemiany kultury w dobie przebudowy społecznej*. W: *Wybrane problemy upowszechniania kultury*. Warszawa, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, 1976.
- FATYGA B.: *Jakiej kultury Polacy potrzebują i czy edukacja kulturalna im ją zapewni? Raport o problemach edukacji kulturalnej w Polsce dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*. Warszawa 2009.
- FOUCAULT M.: *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- GEERTZ C.: *Opis gęsty — w stronę interpretatywnej teorii kultury*. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Red. M. KEMPNY, E. NOWICKA. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005.
- GIDDENS A.: *Przemiany intymności*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
- HALL E.T.: *Ukryty wymiar*. Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2009.
- JAŁOWIECKI B.: *Globalny świat metropolii*. Warszawa, Scholar, 2007.
- Kadry dla kultury w edukacji i edukacji w kulturze*. Regionalne Obserwatorium Kultury, Katowice 2012.
- KARGUL J.: *Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.
- KŁOSOWSKI W.: *Od redaktora*. W: *Kierunek kultura. W stronę żywego uczestnictwa w kulturze*. Red. W. KŁOSOWSKI. Warszawa, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, 2011.
- KOSOWSKA E.: *Granice człowieka*. W: *Granice kultury*. Red. A. GWÓŹDŹ. Katowice, Śląsk, 2010.
- KUBINOWSKI D.: *Działalność upowszechnieniowa jako pedagogiczna reakcja na kryzys kultury współczesnej*. W: *Upowszechnianie kultury — wyzwaniem dla edukacji kulturalnej*. Red. K. OLBRYCHT, J. SKUTNIK, E. KONIECZNA. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008.
- MORAWSKI S.: *Niewdzięczne rysowanie mapy... O postmodernie(izmie) i kryzysie kultury*. Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1999.
- OLBRYCHT K.: *Edukacja kulturalna — pytania o cel w świetle wielości podmiotów*, za: <http://www.kek.edu.pl/KEK/Olbrycht/Edukacja%20kulturalna.html> (dostęp: 21.04.2013).
- OSSOWSKI S.: *Wież społeczna i dziedzictwo krwi*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966.
- RUSEK H.: *Tożsamość pogranicza jako wyzwanie dla edukacji kulturalnej*. W: *Upowszechnianie kultury — wyzwaniem dla edukacji kulturalnej*. Red. K. OLBRYCHT, J. SKUTNIK, E. KONIECZNA. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008.
- SCRUTON R.: *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*. Poznań, Zysk i S-ka, 2010.
- SIMONIDES D.: *Peryferie bogactwem słynne*. W: *Centra i peryferie*. Red. B. GOŁĘBIEWSKI. Łomża, Oficyna Wydawnicza «Stopka», 1999.
- TYSZKA A.: *Kultura jest kultem wartości. Aksjologia społeczna — studia i szkice*. Komorów, Wydawnictwo Antyk, 1999.
- WEIL S.: *Wybór pism*. Kraków, Znak, 1991.

**Between geography and the media
Dissemination of culture on the “provinces”**

S u m m a r y

In article author studies the transformation of culture distribution. The main field of analysis is the influence of mass media communication to the changes in the sense of locality (as the foundation of building the sense of identity). The development of new communication technologies, universal access to tools, information distribution, disturbs the traditional centre-periphery relations, and set new challenges for the dissemination of culture. The article includes an attempt to identify what the provincialism and peripheral means today as perspectives to identify commitment in creation and dissemination of culture. The most important challenge for cultural activities is to balance the purpose of its activities, taking into account both local and global values.

Key words: localness, dissemination of culture, peripherals, provinces, marginalization.